Cena 4 złote

WIEŚ WIELKOPOLSKA

CZASOPISMO ROLNICZE POŚWIĘCONE ORGANIZACJI WSI I PRODUKCJI ROLNEJ

NR 7 Poznań, 30 marca 1947 ROK III

Drodzy Czytelnicy!

Z dniem 15. IV. 1947 r. „WIEŚ WIELKOPOLSKA" zmienia swoją szatę. — W dniu tym w miejsce tejże gazety, ukaże się „PORADNIK GOSPODARSKI", organ rozpoczynający 51 rok istnienia.

„PORADNIK" ukaże się w znacznie zwiększonym nakładzie i formacie pod nową redakcją.

Celem naszym będzie szerokie zapoznanie Czytelników z nowymi zdobyczami techniki, omawianie bieżących spraw interesujących cały świat rolniczy. Otwieramy szereg skrzynek zapytań i odpowiedzi, skrzynkę porad prawnych, skrzynkę odpowiedzi lekarza wet., kącik dla gospodyń, kącik rozrywkowy.

Będziemy starali się wejść w kontakt z Czytelnikiem — musimy znaleźć wspólny język.

Dążeniem naszym jest, aby „PORADNIK GOSPODARSKI" znalazł się w każdym domu rolnika. Będzie on służył pomocą i radą w każdym wypadku, będzie przyjacielem gospodyni, gospodarza i dziecka. Postaramy się zadość uczynić wszelkim wymaganiom Czytelnika.

„PORADNIK GOSPODARSKI" wydawany będzie przez Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu. Ukazywać się będzie regularnie pierwszego i piętnastego każdego miesiąca.

Ze względu na znacznie zwiększone koszta wydania „PORADNIKA" — cena jego również musiała być podwyższoną. Pojedynczy numer „PORADNIKA" kosztować będzie zł 10,—, przy wysyłce pod opaską z administracji zł 12,—, kwartalnie pod opaską zł 72,—, miesięczny abonament na poczcie zł 20,— kwartalnie zł 60,—.

Prenumeratę przyjmują gminne i powiatowe zarządy Związku Samopomocy Chłopskiej, wszystkie urzędy pocztowe albo zamawiajcie bezpośrednio „PORADNIKA" w administracji — POZNAŃ, ulica GROTTGERA 4, — przekazując abonament przekazem pocztowym z wyraźnym zaznaczeniem: na abonament „PORADNIKA GOSPODARSKIEGO". Pamiętajcie — zaznaczcie czytelnie i dokładnie imię i nazwisko oraz dokładny adres tj. miejsce zamieszkania, pocztę, powiat, województwo i czasokres, na jaki wpłacacie prenumeratę.

CZYTELNICY DRODZY — będąc w Poznaniu wstąpcie do nas — możecie bezpośrednio u nas zamówić „PORADNIKA".

I jeszcze jedno DRODZY CZYTELNICY — pomóżcie nam! Pomóżcie nam w naszej pracy!

ZAMAWIAJCIE „PORADNIKA GOSPODARSKIEGO"!

REDAKCJA

Wiosenne prace w polu

Oziminy, skoro tylko rola obeschnie, należy zwałować, by rośliny wysadzone przez mróz przycisnąć do roli, a tym samym dopomóc roślinności do ponownego silnego zakorzenienia się. Walce talerzowe, kolczaste i Cambridge nadają się do wałowania ozimin lepiej, niżeli jednolite gładkie walce, które przy nierównościach gruntu nie poddają się na tyle co walce pierścieniowe i mniej równomiernie przyciskają wysadzoną ozyminę do ziemi. Po zwałowaniu ozimin, gdy rola już dobrze przeschnie, trzeba oziminy zbronować, by wzruszyć powierzchnię zasklepioną przez opady zimowe. O ile jednakże zachodzi obawa przymrozków, wystrzegać się należy bronowania. Pszenica ozima najwięcej potrzebuje wiosennej pielęgnacji zasiewu. Kiedy ziemia przestanie się lepić do walca, nastała odpowiednia chwila rozpoczęcia pracy. Na silnie zakorzenionych oziminach łączy się wałowanie z bronami, by po kilku dniach powtórzyć sil-

niejsze bronowanie. Żyto i jęczmień ozimy zakorzeniają się bardzo płytko, są przeto bardzo czułe na bronowanie, które odkrywa korzenie i wystawia je na działanie słońca, na skutek czego wysychają. Przy tych dwuch gatunkach zboża najlepiej zadowolić się samym wałowaniem oziminy, a o ile chodzi o przykrycie nasienia wsiewki, np. seradeli, użyć należy lekkiej, siewnej brony. Rzepak ozimy wymaga opełacza, skoro tylko rola na tyle obeschnie, że przy działaniu maszyny mazać się nie będzie. Ostatnią dawkę azotu dać należy na rzepak przed opełaczem. Lucernę zbronować należy ostrymi, najcięższymi bronami, bronując dwukrotnie na krzyż, by wzruszyć zleżałą rolę, zniszczyć możliwie najwięcej chwastów i dopuścić powietrze do roli tak bardzo potrzebne do rozwoju bakterii. Na starszych lucernikach stosować można nawet kultywator, zakładając zamiast radliczek ostre dłuta. Rozrzucony jesienią nawóz na luceriku należy zgrabić i zwieźć na kompost. Łąki i pastwiska trzeba zwałować możliwie najcięższym betonowym walcem, by darń wysadzoną przez mrozy przycisnąć do ziemi. Bronowanie, czy włókowanie jest mniej potrzebnym zabiegiem do rozwoju roślinności, stosuje się jednakże celem zrównania kretowin i lepszego rozkruszenia nawiezionego kompostu.

Orki zimowe należy włókować skoro tylko zbieleją grzebienie skiby. Po zwłókowaniu wysycha rola znacznie prędzej i tym wcześniej rozpocząć można bronowanie. Pod zwłókowaną powierzchnią roli magazynuje się cenną wilgoć zimową. Przez wyrównanie powierzchni roli daje się różnym nasieniom chwastów korzystne warunki do skiełkowania. Przez późniejsze bronowanie niszczy się kiełkujące i wschodzące chwasty. *Jest to pierwszy i najprostszy sposób zwalczania chwastów na wiosnę.* Gdy w porę zwłókuje się rolę można o tyle wcześniej rozpocząć zasiewy zbóż jarych. Stwarza się w ten sposób najodpowiedniejsze warunki wzrostu i rozwoju roślin.

Uprawy wiosenne trzeba wykonać możliwie szybko, lecz mimo pospiechu, bardzo starannie i w odpowiednią porę. Wszystkie uprawy wiosenne na roli zmierzać powinny do najdalej posuniętego wyzyskania zmagazynowanej w ziemi wilgoci zimowej. Wszelkie przeto uprawy roli, oraz same zasiewy należy wykonać możliwie spiesznie. Pola, które na razie nie zamierzamy obsiewać, należy koniecznie zwłókować, a dalej zbronować, wysiać przeznaczony nawóz sztuczny i przyorać obornik. Wiosna opóźniła się tego roku, tym więcej dobrze przemyśleć należy kolejność prac w polu, by wykonać wszystko na czas i jak najsprawniej. Uruchomić przeto trzeba wszelkie siły i sprzężaj naszego gospodarstwa, by podołać nawałowi pracy, a tym samym umożliwić sobie racjonalne, kolejne rozłożenie roboty aż do żniw. — Najpierw uprawiamy rolę przeznaczoną pod jarą pszenicę, owies i różne strączkowe. Po zwłókowaniu roli rozsiewa się sztuczny nawóz i bronuje pole. Jednorazowe zbronowanie po starannym włókowaniu wystarcza zazwyczaj pod zasiew. W dalszej kolejności doprawia się rolę pod rzepik, mak, len i jęczmień. Pod wszystkie te rośliny rola winna być płytko wzruszoną, a zarazem musi być gruzełkowatą. Po zakończeniu siewów jarych zbóż skupiamy całą pracę na pola przeznaczone pod okopowe. Pod buraki pole powinno być wyorane jesienią, a wiosną zwłókowane. Ponieważ chwasty na zwłókowanych polach już powschodziły, daje się najpierw kultywator na krzyż, po czym następuje bronowanie ciężką broną. Trzeba się starać, by rola w dolnych warstwach dobrze osiadła, w górnej zaś warstwie doprawioną była jak grządka w ogrodzie. Po dokonanym zasiewie buraków daje się gładki walec, by ziarno lepiej przycisnąć do roli, a tym samym spowodować szybkie kiełkowanie i równomierne wschody. Również pod ziemniaki włókuje się rolę, później wzrusza kultywatorem, a wreszcie bronuje. Jeżeli dopiero wiosną wywozi się nawóz pod ziemniaki, to winien on być dobrze przegniły, skompostowany i przyorany zupełnie płytko. Przyorywanie nawozu może się odbywać krótko przed sadzeniem ziemniaków. Po przyoraniu nawozu bronuje się pole kilka razy ciężką broną dla wyrównania i przygotowania pola do sadzenia.

Jeżeli nie zdążono zaorać pól pod jare zboże jesienią należy podorać je wiosną niezbyt głęboko wieloskibowym pługiem, zabronować i siać zboże jare, czy rośliny oleiste. W wyjątkowych wypadkach, na bardzo czystych, niezachwaszczonych gruntach, będących w wysokiej kulturze, wystarczy, zamiast orki wieloskibowym pługiem, dać kultywatory lub bronę talerzową. Brony zaczepiamy bądź do płużków bądź za kultywatorami, by zaoszczędzić sobie w ten sposób chociaż jeden zabieg uprawy wiosennej.

O ile nie podołamy wiosną pracy, spowodu opóźnienia wiosny, mimo najlepiej rozplanowanej roboty dla koni, wołów i krów, uciec się należy do pomocy traktora. Całą uwagę jednak zwrócić trzeba na to, by maszynę w pełni obciążyć i wyzyskać. Wszystkie przeto narzędzia, potrzebne do danej uprawy, należy kolejno przyczepić za motorem jedno za drugim. Jeżeli możemy pracę w ten sposób przeprowadzić, to przede wszystkim powierzyć należy kierownictwo motoru wykwalifikowanemu człowiekowi, który, znając się na mechaniźmie maszyny, będzie umiał drobne usterki zachodzące w czasie pracy w motorze odręcznie naprawić.

Pamiętać trzeba, że staranne pielęgnowanie ozimin wiosną, w porę wykonane prace pod zasiewy wiosenne są najważniejszymi czynnościami wiosennymi, zapewniającymi bogate plony, o ile wszystkie zabiegi są wykonane starannie i prawidłowo.

J. Bogusławski

Apel Min. Rolnictwa do chłopów

Nie przetrzymywać zboża do przednówka!

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych skierował do chłopów następujący apel:

Zbliża się okres siewów wiosennych i przednówka. Chłopi, nauczeni doświadczeniem roku ubiegłego, kiedy to w okresie przednówka ceny zboża spadły poniżej poziomu opłacalności, winni dobrze rozważyć, jak sprzedawać zboże, żeby w tym roku uniknąć strat, jakie ponieśli w roku ubiegłym.

Przetrzymywanie zboża, w rachubie na to, że zapewni to lepsze ceny, jest niesłuszne, tym bardziej, że do Polski przybędzie w najbliższych miesiącach dużo zboża z zagranicy.

Jeśli chłopi będą przetrzymywać zboże — to później, gdy wszyscy naraz zechcą je sprzedać, ceny będą musiały gwałtownie spaść. Takie postępowanie przynosi korzyść tylko spekulantom i pośrednikom zbożowym, a chłopom szkodzi.

Wzywamy Was, w imię własnego interesu do sprzedaży nadwyżek zboża już obecnie, tj. w miesiącu marcu. Jeśli na przednówku spadnie cena zboża, to nie miejcie o to pretensji do Rządu, bo będzie to jedynie wynikiem błędnej oceny przez Was sytuacji gospodarczej w Polsce.

Co zrobić z przemrożonymi ziemniakami?

Z różnych stron Wielkopolski jak i z terenu całego kraju nadchodzą coraz liczniejsze alarmujące głosy, że wiele ozimin jest uszkodzonych, jak również, że duża ilość ziemniaków w kopcach przemarzła. Instytucje rolnicze wydały odpowiednie zarządzenia mające na celu uzupełnienie względnie zmniejszenie tych strat.

Z ziemniakami (których nadal jest ogromny brak) sprawa przedstawia się źle. Mróz uszkadzając ziemniaki, zupełnie niszczy ich życie. Martwa miazga ziemniaków szybko gnije. Na łamach „Wsi Wielkopolskiej" już kilkakrotnie pisano, że ziemniaki uparowane i zakwaszone dają doskonałą karmę dla zwierząt hodowlanych, a zwłaszcza dla trzody chlewnej. Pisano również, że ziemniaki przemrożone w zupełności nadają się do parowania i kwaszenia. Nie wolno pominąć, że ziemniaki przemrożone mogą być również wykorzystane przez gorzelnie do przeróbki na spirytus.

Ponieważ ziemniaki przy tuczu świń są podstawową paszą, a cała nasza troska o zaspokojenie rynku krajowego opiera się dzisiaj (i jeszcze długo opierać się będzie) na trzodzie chlewnej, więc *nie wolno nam dopuścić do ich gnicia! Brak ziemniaków to brak świń, a w następstwie zwyżka cen za mięso i słoninę.*

Przypomnijmy sobie jak ziemniaki reagują na większą lub mniejszą temperaturę przy ich przechowaniu. Obserwacje niezawodnie stwierdzają, że ziemniaki w temperaturze ponad $+ 8^0$ C gwałtownie kiełkują, szybko więdną i gniją. Również gnicie występuje przy zbyt niskiej temperaturze. Przekonano się, że już przy $+ 3^0$ C ziemniaki nabierają smaku słodkiego. Z tych też względów temperatura w kopcach powinna być nie mniejsza jak $+ 3^0$ C i nie wyższa jak $+ 8^0$ C. W razie obniżenia się temperatury poniżej 0, należy być przekonanym, że przy najbliższym cieple nastąpi ich masowe gnicie.

Zbyt obfite jak i skąpe nakrycie kopców mści się. Trudno było rolnikom przewidzieć tak ciężką zimę jaką przeszliśmy i jak również nie można było przewidzieć, że nawet myszy pośrednio przyczyniły się do przemarznięcia ziemniaków. Okazuje się bowiem, że całe gromady myszy w kopcach znalazły ciepłe zimowe legowisko. Podziurawienie kopców przez myszy było przyczyną łatwego przedostania się mrozu do ich wnętrza. Co więc robić, gdy już jesteśmy przekonani o przemarznięciu ziemniaków. W temperaturze co najmniej $+ 2^0$ kopce otworzyć i zanim jeszcze nastąpi odtajanie zmartwiałej miazgi przewieźć do najbliższej gorzelni w celu przeróbki na spirytus lub uparować i zakwasić na paszę.

Szanownym Czytelnikom przypominam, że masowe parowanie ziemniaków na paszę może się również odbywać w gorzelniach, dokąd przewozi się je w stanie surowym i po uparowaniu przewozi się do zbiorników. Przypominam również, że parować można w skrzyniach na wozie, w których ziemniaki przewozi się do przemysłu rolnego posiadającego lokomobile parowe. Paruje się przy pomocy lokomobil polowych o ile te posiadają powierzchnię ogrzewalną co najmniej 8 m^2. Doskonałe są przewoźne kolumny parownicze, które tu i tam okupant pozostawił nam w spadku. Nie można pominąć skrzyń-parników i beczek parników. Na ten temat obszernie pisał inż. Kazimierz Jankiewicz w licznych artykułach przed wojną w „Poradniku Gospodarskim" a obecnie we „Wsi Wielkopolskiej". Czytelnicy, którzy zbierali gazety znajdą opisy techniki parowania, kwaszenia i spasania kwaszonek ziemniaczanych i zapoznają się z wynikami żywieniowymi.

W tych dniach ukazała się książka inż. K. Jankiewicza pt.: „Ziemniaki kwaszone jako pasza" (Wydawnictwo: Księgarnia Ludowa — Poznań, Paderewskiego 6), gdzie Czytelnicy znajdą obszerny opis przygotowania paszy z kwaszonych parowanych ziemniaków. Cena książki 200 zł.

A. H.

Uwagi o zasadach nowoczesnego zwalczania jałowości

Kwestia zwiększenia produkcji zwierząt jest sprawą pierwszorzędnej wagi — o czym zresztą nie trzeba nikogo przekonywać. Dlatego też tyle dziś pisze się i mówi o tym co utrudnia rozrodczość zwierząt i tym samym opóźnia zwiększenie ilości pogłowia. W poprzednich artykułach omówiliśmy przyczyny jałowości z punktu widzenia klinicznego, dziś — na zakończenie — omówimy organizację walki z jałowością i przyczyny nie kliniczne, o których przy nowoczesnym zwalczaniu niezacielania się krów nie można zapominać, ale musi się je przede wszystkim usunąć. Zwalczanie bowiem jałowości nie polega jedynie na tym, aby chore lub podejrzane o chorobę sztuki leczyć, ale w pierwszym rzędzie na zapobieganiu jałowości oraz badaniu i zwalczaniu chorób wychowu. Bo czy jakieś specjalne korzyści odniesie hodowca albo gospodarstwo narodowe, gdy od przypadku do przypadku poszczególne sztuki jałowe zostaną wyleczone? Napewno nie! Korzyści dla gospodarstwa narodowego będą tylko wtedy pełne, gdy w całych oborach, w całych gromadach, gminach i powiatach procent jałowienia będzie bardzo mały. I właśnie na tym odcinku Związki Hodowców bydła mogą bardzo wiele zrobić, bo angażując specjalistów do zwalczania jałowości, winny zobowiązać ich do zajęcia się zagadnieniem jałowości w całym tego słowa znaczeniu, a więc wychowem, żywieniem, utrzymaniem itd., a nie tylko stwierdzeniem zmian chorobowych w narządach rodnych i ich leczeniem. Od lekarza wet. niepozostającego w stosunku służbowym do Związku nie można wymagać więcej aniżeli wyleczenia przedstawionego do leczenia zwierzęcia, bo on po prostu nie ma czasu na zajmowanie się zasadniczymi przyczynami jałowości.

W akcji zwalczania jałowości — co należy podkreślić — musi panować harmonijna współpraca lekarza wet., hodowcy i rolnika. Bez tego nie można spodziewać się powodzenia tej akcji.

Właściciel zwierząt winien przed rozpoczęciem zwalczania jałowości przygotować spis zwierząt w oborze od 1½ roku wzwyż, który posiadałby następujące rubryki: 1) nr kolczyka lub dokładny opis krowy (jałówki), 2) data ostatniego ocielenia lub poronienia, 3) ilość stanowień po ostatnim ocieleniu, 4) data ostatniego stanowienia i 5) uwagi. Dane te są bardzo ważne dla przeprowadzającego zwalczanie jałowości, a to celem zorientowania się w stanie płodności obory. Badaniu powinno bezwzględnie podlegać całe pogłowie bydlęce w oborze (również i buhaje). Przez dokładne zbadanie należy stwierdzić nie tylko ewentualne zmiany chorobowe w narządach rodnych, ale — co jest niemniej ważne — wczesną ciążę (od 6 tyg.). Pewne rozpoznanie wczesnej ciąży, bez „możliwa" lub „prawdopodobna" jest ze względów hodowlano-gospodarczych bardzo ważne, a ponadto wyklucza ewentualności leczenia krów już zacielonych. Dokładne zaś zdiagnozowanie chorób dróg rodnych pozwala na rozstrzygnięcie, które krowy są uleczalne, a które należy usunąć z obory. I w tym wypadku, gdyby nawet hodowca chciał zatrzymać w oborze sztukę nieuleczalną, musi polegać na zdaniu fachowca, do którego winien mieć pełne zaufanie.

W ogóle w oborze przy zwalczaniu jałowości powinna panować zasada: użyteczne sztuki zatrzymać, niecielne, mało-

wartościowe, nienadające się na podstawie przeprowadzonego badania klinicznego uleczyć, pozostawić nieleczone i jak najszybciej z obory usunąć. Bezplanowe bowiem leczenie wszystkich sztuk chorych jest ze względów gospodarczych karygodne.

Badania obory należy przeprowadzać w pewnych ściśle określonych odstępach czasu, jednak nie rzadziej niż co 3—6 miesięcy, a nie częściej niż co 2 miesiące — w zależności od stanu płodności obory.

Po przeprowadzonym badaniu obory każda krowa lub jałówka, którą przy badaniu uznano za zdrową i następnie pokryto a nie została cielna, musi przed następnym kryciem być ponownie poddana badaniu.

Krowy chore mogą być dopiero po ukończonym leczeniu i zezwoleniu lekarza wet. doprowadzone do stanowienia.

Zwierzęta uznane za zdrowe i odstanowione powinny być w 6 tygodni po stanowieniu poddane badaniu na ciążę.

Oczywiście, że buhaje również muszą być badane i to według następującego schematu: 1) opis buhaja (wiek, rasa), 2) pochodzenie, 3) liczba pokrytych i odstanowionych krów, 4) zachowanie się przy skoku, 5) przebyte choroby, 6) ogólny stan odżywienia, utrzymania i zdrowia, 7) stan zdrowotny kończyn w spoczynku i ruchu ze szczególnym uwzględnieniem racic, 8) szczegółowe badanie narządów płciowych i 9) mikroskopijne badanie żywotności nasienia.

Buhaj uznany za zdrowego i zdatnego do krycia winien stanowić tylko zdrowe krowy i jałówki.

Ciąża jako jeden z najcudowniejszych przejawów życiowych jest zasadniczo tylko wtedy możliwa, gdy nie tylko drogi rodne są zdrowe, ale gdy wszystkie inne przejawy życiowe organizmu pozostają ze sobą w harmonii, a czynniki zewnętrzne są najbardziej naturalne.

Dlatego też każdy rolnik i hodowca powinien znać dokładnie warunki utrzymania, karmienia, oddziaływania karmienia na organizm zwierzęcia, pielęgnacji, uprawy roli itd. Syzyfową jest walka z jałowością przy dążności do największego wykorzystania zwierząt w kierunku zrobienia z nich maszyn służących do wyrobu mleka, tłuszczu i mięsa, bez uwzględnienia wymagań organizmu zwierzęcego. Jak wyglądają najczęściej nasze łąki i pastwiska? Są to najmniej urodzajne ziemie, często podmokłe, torfowiska, zagajniki lub w najlepszym razie ścierniska, które nie posiadają odpowiedniej roślinności. Trawy takich pastwisk nie tylko same nie posiadają soli mineralnych, ale zawierając kwasy, odciągają składniki mineralne z organizmu. W ogóle nasze gospodarstwa są nastawione na jak najtańsze żywienie tak pastwiskowe, jak i stajenne, które z powodu braku dobrego białka, soli mineralnych i witamin powoduje u krów cielnych zalegania przed i poporodowe, porażenia, poronienia, rodzenie cieląt słabych życiowo, niedorozwiniętych, długotrwały brak popędu płciowego itd. Dlatego też przy żywieniu stajennym siano musi być codziennym chlebem krowy i bez jego dostatecznych dawek nie do pomyślenia jest odbudowa i utrzymanie w zdrowiu organizmu zwierzęcia. Mówię tu oczywiście o dobrym sianie. Podkreślam, że dobre siano to nie dużo siana — jak nieraz rolnicy sobie myślą, ale siano składające się z roślin pełnowartościowych pod względem białka, soli mineralnych i witamin, rosnących na dobrze uprawionej i nawożonej glebie, na łąkach dobrze zdrenowanych, corocznie nawożonych nawozem stajennym, kompostem i wapnem.

Taką wspaniałą rośliną, wprost królową roślin jest lucerna, która wypełnia wszystkie wymagania organizmu zwierzęcego. Siano z lucerny lub z dużą jej domieszką jest najlepszym lekarstwem na wszelkie dysharmonie organizmu, na choroby wychowu, na prawidłowe lekkie porody, szybkie oczyszczanie się krów po porodzie, na rodzenie cieląt silnych i zdrowych itd. Są dowody na to, że gdy podstawową paszą były różne odpadki np. przy cukrowniach lub gorzelniach to niezacielanie się i choroby przychówka, ronienia i ciężkie porody były częste i dopiero poprawa nastąpiła po dłuższym żywieniu dobrym sianem. Wszystkie inne środki okazały się zawodne. Oczywiście oprócz siana krowa musi dostać odpowiednią ilość paszy produkcyjnej, ale to już należy do nauki o żywieniu. Nadmieniam jeszcze, że po ocieleniu należy przynajmniej przez okres 3 miesięcy krowę dobrze żywić, podając jednak jak najmniej paszy mlekotwórczej (z mlekiem krowa traci na każdy litr 7 g soli mineralnych). Przez ten okres, nazwijmy go ochronnym, krowa, która w czasie ciąży utraciła dużo soli mineralnych, powinna znów odłożyć je w organizmie i przygotować się w ten sposób do nowej ciąży. Nieprzestrzeganie tego powoduje, że w następnej ciąży, której druga połowa przeważnie przypada na miesiące zimowe, rodzą się cielęta słabe, z paratyfusem, białą biegunką itd., krowy źle się oczyszczają i nie zachodzą w ciążę, by wreszcie dopiero po wyjściu na dobre pastwisko i dłuższym tam pobycie „wyzdrowieć". Pamiętać należy, że choroby wychowu nie da się zwalczyć jedynie metodami laboratoryjnymi i użyciem rozmaitych preparatów wapniowo-fosforowo-witaminowych, bo chemia człowieka jeszcze nie dorównała chemii natury. Potrzebne organizmowi sole mineralne muszą przez ziemię dostać się do roślin i wraz z tymi do organizmu zwierzęcia, który je tą drogą włączy do swej gospodarki mineralnej. Musimy dlatego więcej zwrócić uwagi na te choroby eksploatacyjne organizmu zwierzęcego i poprawić bezwzględnie żywienie zimowe, pomieszczenia, pastwiska itd., wówczas będziemy mieli mniej kłopotu z jałowością. A ile błędów popełnia się w stosunku do zwierząt w zakresie utrzymania? Pomieszczenia dla zwierząt są jak najbardziej oddalone od naturalnego ich bytowania. Podstawowym warunkiem higieny pomieszczeń jest dostateczna ilość światła, urządzenia wentylacyjne, długa oś obory o kierunku północno-południowym, posadzki niekamienne, ścieki kryte, oddzielone boksy do wycieleń oraz dla odbycia odpowiedniej kwarantanny (Bang), oddzielne pomieszczenia dla sztuk dojrzałych i młodzieży. Tymczasem jest najczęściej wprost przeciwnie. Mało tego. Niedość, że pomieszczenia dla zwierząt są niehigieniczne, odmawia się niejednokrotnie zwierzętom pastwiska, pozbawia się je światła i ruchu, zmusza się do przebywania nawet przez długie miesiące letnie w tych niehigienicznych pomieszczeniach.

Światło, ruch, żywienie i pomieszczenia dla zwierząt mają — jak widzimy — bardzo duże znaczenie dla całokształtu przemian ustrojowych, a więc i dla życia płciowego zwierząt. Z powodu wyżej opisanych błędów w stosunku do zwierząt — według niemieckich statystyk — w większości obór ponad 60% krów już po 3-cim ocieleniu odpada z hodowli.

I wreszcie oprócz ogromnych strat gospodarczo-hodowlanych jakie powodują złe warunki żywienia, wychowu i utrzymania zwierząt (choroby, niezacielanie się) należy jeszcze podkreślić jeden czynnik, może najważniejszy, bo czynnik społeczny. Mleko jest pokarmem przede wszystkim dzieci — przyszłości narodu i tylko wtedy jest pokarmem pełnowartościowym, gdy się je spożywa w stanie surowym. A tylko zdrowe krowy dają zdrowe mleko i o tym hodowcy nigdy nie powinni zapominać.

Tak więc dobrze pojęta pod każdym względem higiena zwierząt wpłynie bardzo korzystnie na organizację ustroju zwierzęcego odpornego na choroby, zmniejszenie się jałowości i wytwarzanie zdrowego a pełnowartościowego produktu spożywczego.

Dr Stanisław Święch

DZIAŁ GOSPODARCZY

Kupno owiec

Brak inwentarza żywego na Z. O. jest stałą dolegliwością tych terenów. Niezależnie od niedostatecznej ilości sprzężaju, odczuwa się dotkliwie brak inwentarza dochodowego, szczególnie bydła. Pasze objętościowe znajdują się przeważnie w nadmiarze i wobec braku inwentarza nie są należycie wyzyskane. Należy wobec tego wykorzystać możność kupna owiec, znajdujących się na Podhalu. O powyższym Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych powiadomiło zainteresowane instytucje, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, Rolmies itp. Komisja uważa za konieczne dopilnowanie przez instytucje zainteresowane w zagospodarowaniu rolniczym, (a więc i władz ziemskich), by sprawa kupna owiec z wyżej wymienionego źródła przyjęła właściwy obrót. Komisja prosi o traktowanie tej sprawy, jako bardzo ważnej z uwagi na nikły stan ilościowy inwentarza żywego na Z. O.

Jednocześnie podaje się adres, gdzie bezpośrednio można dowiedzieć się o warunki nabycia owiec:

Inż. Kolowca — sekretarz Związku Właściciel Hal Tatrzańskich — Biuro Gospodarstwa Wiejskiego w Nowym Targu.

Zakupy zbóż dla Polski

Polska delegacja w Waszyngtonie, według otrzymanych wiadomości, zakupiła za wolne dewizy 18 tys. ton pszenicy i 11 tys. ton pszenicy w mące z dostawą na miesiąc kwiecień br. Dalsze pertraktacje są w toku.

M. in. rokuje się z Kanadą o zakup poważniejszych partii żyta. Zarysowują się również możliwości dokonania zakupów zbóż w Argentynie, posiadającej znaczne ich nadwyżki. Do kraju tego udała się w ostatnim czasie, jak wiadomo, polska delegacja celem zawarcia traktatu handlowego, który umożliwi Polsce sprowadzanie artykułów żywnościowych z tego kraju.

KĄCIK DLA KOBIET

Porządki wiosenne

Panuje u nas zwyczaj, że z okazji uroczystych świąt kościelnych, kolendy, uroczystości rodzinnych, zaproszonych gości urządza się w domu wielkie porządki, które są postrachem dla ogółu domowników, bo im życie w sposób dotkliwy uprzykrzają, a gospodynię doprowadzają często do irytacji, spowodowanej przeciążeniem pracą. Otóż tego rodzaju „porządki" psujące harmonię w domu są niedopuszczalne i żadna postępowa i uświadomiona gospodyni nie będzie sobie i innym tak nieracjonalnie pojętym systemem pracy życie utrudniała.

Czysto powino być w domu zawsze, niezależnie od tego, czy to jest dzień powszedni czy święto, czy jesteśmy sami w domu, względnie spodziewamy się gości. Bowiem skład i ład w domu wywiera wpływ zbawienny na usposobienie domowników, sprzyja zdrowotności, oszczędza mienie. Aby cel ten osiągnąć przy minimalnym wysiłku, trzeba poza codziennym sprzątaniem, prace okresowe rozłożyć sobie na poszczególne dni w tygodniu, względnie w miesiącu.

W porze zimowej są ze względu na zimno, przewiewy, oszczędność opału, opatrzone drzwi i okna, porządki okresowe utrudnione, natomiast z chwilą kiedy wiosenne słoneczko zaczyna przygrzewać, odczuwamy potrzebę jak najprędszego usunięcia z okien waty i mchu, od futryn odrywamy sukno i słomiane warkocze i staramy się do mieszkania wpuścić jak najwięcej powietrza i słońca, aby powetować sobie przykry, kilka miesięcy w roku obecnym trwający, okres zimowy. Pragniemy też w domu mieć jak najczyściej i dlatego nie czekając świąt, zabieramy się do przeprowadzenia racjonalnych porządków wiosennych. Aby to osięgnąć małym nakładem pracy i nie wywracać wszystkiego do „góry nogami" zrobimy sobie plan pracy i będziemy się posługiwały przemyślonymi, nowoczesnymi metodami pracy.

Jednego dnia obmieciemy sufit i ściany, potem oczyścimy piece, drugiego dnia umyjemy wszystkie drzwi i okna, powycieramy kurze z szaf. Następnie przeznaczymy jeden dzień na umycie luster, obrazów, wazoników i figurek. Innego dnia wytrzepiemy meble i dywany, wywietrzymy pościel. Wreszcie wyszorujemy podłogi względnie zaciągniemy je i wyfroterujemy.

Najodpowiedniejszym naczyniem do mycia drzwi i okien jest wiadro ponieważ najłatwiej je przenosić, można powiesić i najmniej się wodę rozlewa. Pod oknem lub drzwiami rozkładamy płat, aby podłogę uchronić. Myjemy szmatką ciepłą wodą z mydłem (soda jest za ostra) ramy i drzwi po kawałku i zaraz wycieramy na sucho. Następnie przygotowujemy w mniejszym naczyniu wodę do mycia szyb, może to być woda mydlana lub z proszkiem. Spłukujemy wodą czystą, wycieramy ścierką miękką a na koniec polerujemy szyby flanelą albo papierem gazetowym.

Piece trzeba najpierw oczyścić od wewnątrz i zebrać kurz mokrą ścierką z góry, a następnie myje się piece bardzo ostrożnie, aby nie rozmazywać kredy, którą wypełnione są szczeliny pomiędzy kaflami. Co pewien czas zaleca się szczeliny wypełniać świeżą papką kredową. Drzwiczki piecowe czyści się grafitem, rozprowadzonym wodą, mlekiem lub czarną kawą.

Kurze z szaf i wszelkich mebli wysokich zbiera się zawsze mokrą ścierką, aby pyłu nie roznosić po mieszkaniu. Bardzo ostrożnie należy również omiatać sufit i ściany. Meble zaleca się okryć prześcieradłami, płachtami lub papierami. Wycieranie chlebem sufitu i ścian malowanych farbą klejową — jest bezcelowe, bo pochłania za dużo czasu i chleba. Lepiej wtedy pokój wymalować. Natomiast tapetę przybrudzoną warto czyścić kromkami czerstwego chleba. Ściany malowane olejno można zmywać wodą i mydłem. Nie zapominajmy jednakże, że takie ściany są praktyczne w kuchni i w przedpokoju, ponieważ jednak są nieprzepuszczalne, zostały uznane jako niehigieniczne dla pokojów mieszkalnych. Do obmiatania sufitów używamy szczotkę okrągłą na długim kiju, którą w każdy kąt łatwo dotrzeć. Należy ją jednak okryć lekko zwilżonym muślinowym woreczkiem. Do obmiatania ścian używamy szczotkę zwykłą od zamiatania, ale poprzednio dobrze oczyszczoną i opatrzoną również woreczkiem zwilżonym.

Lustra czyścimy tak jak szyby okienne, względnie papką z kredy i wody lub spirytusu; po przeschnięciu przecieramy szmatką wełnianą. Obrazy olejne przecieramy szmatką zamoczoną w wodzie ciepłej; dla nadania połysku można pociągać pędzelkiem maczanym w białku surowym.

Ramy złocone czyści się cebulą albo białkiem dość mocno osolonym.

Figury gipsowe wyciera się dobrą gumą do ołówka, a bardzo zabrudzone pociąga zapomocą pędzelka gęstym krochmalem, który po zaschnięciu wraz brudem opadnie.

Meble politurowane przeciera się miękką ściereczką maczaną w nafcie, terpentynie lub oleju lnianym. Następnie poleruje się je suknem do sucha. Meble lakierowane można zmywać letnią wodą mydlaną i dla nadania połysku przecierać olejem lnianym.

Meble wyściełane ciężkie, których wystawiać na dwór nie można, trzepiemy w pokoju, pokrywając je mokrymi płótnami, które wszelki kurz wchłoną. Meble pluszowe odświeża się po wytrzepaniu szmatką lekko zwilżoną naftą.

Dywany i chodniki trzepie się zimą najlepiej na śniegu. W innych porach roku należy wytrzepać dokładnie na drągu. Dla odświeżenia przeciera się je wodą z solą albo z amoniakiem, zużytą herbatą (listkami) lub kiszoną kapustą.

Podłogę surową szorujemy wodą z proszkiem mydlanym. Szorować należy kawałkami za pomocą szczotki, nie nalewać mydlin na podłogę, bo deski nasiąkają wodą i powstaje w domu wilgoć. Spłukiwać za pomocą ścierki. Szorować ruchem kolistym a nie w poprzek desek, bo się odrywają drzazgi ani wzdłuż desek, bo się żłobi rowki. O ile są plamy na podłodze trzeba je przed szorowaniem wywabić: atrament czarny wywabia się solą szczawikową, plamy tłuste usuwa się wodą gorącą z sodą, jednakże o ile są to plamy zastarzałe, znikną dopiero po kilkakrotnym myciu. Podłogi świeżo malowane przeciera się wodą lub naftą i po przeschnięciu froteruje do połysku. Podłogi zniszczone zapuszcza się zaprawą podłogową i skoro pasta wsiąknie, poleruje szczotką i suknami. Z linoleum postępuje się tak jak z podłogą malowaną, można też wycierać zbieranym mlekiem. Nowe podłogi, zrobione z dobrze oheblowanych desek, wyglądają najładniej jeśli się z nimi postępuje tak jak z parkietami, tj. zaciąga się je białą pastą i codziennie po zamieceniu na wilgotno (szczotką obciągniętą zwilżonym woreczkiem) froteruje. Podłogi takie są piękne ale bardzo wrażliwe i dlatego muszą domownicy bardzo pamiętać o oczyszczaniu swego obuwia, względnie zmieniania obuwia od pracy na miękkie domowe pantofle lub naciągania pantofli na obuwie jak się to praktykuje w wielu kulturalnych krajach, między innymi w Danii.

J. B.

Nasza praca

Pół roku mija, jak zostało zorganizowane nasze kółko, do którego weszłyśmy jako Absolwentki Szkoły Rolniczej w Będlewie, której byłyśmy uczenicami. W szkole starałyśmy się jak najwięcej zdobyć wiedzy i praktyki, by wróciwszy do swych domów móc lepiej pracować i dążyć do lepszego jutra. Nasze kółko to mała gromadka, bo licząca zaledwie 11 członkiń, ale zespolone więzami zadzierżgniętej przyjaźni i owiane myślą o podniesieniu poziomu duchowego i szerzeniu dalej zdobytej wiedzy. Zewnętrznym wyrazem naszej pracy to utrzymanie dalszego kontaktu ze szkołą przez branie czynnego udziału w uroczystościach szkolnych i dalszym życiu szkoły. Tą drogą ugruntowujemy swoją wiedzę, by móc ją dalej szerzyć i siać ziarno po przygotowaniu niwy społecznej. Od czasu zorganizowania kółka miałyśmy już 3 zebrania na których zawsze wytyczałyśmy sobie plan pracy na najbliższy czas. Zebrania odbywają się pod opieką p. Kierowniczki Koła, która zawsze zachęca nas do dalszej wytrwałej i usilnej pracy, bo taka tylko da dobry plon. Na walnym zebraniu w październiku postanowiłyśmy odbyć kurs gotowania w ten sposób, że każda będzie odbywała miesięczną praktykę w szkole, prowadząc samodzielnie kuchnię internacką i niosąc pomoc młodszym koleżankom. Staramy się również brać czynny udział w urządzanych przez szkołę imprezach. W najbliższym czasie mamy zamiar pojechać na wycieczkę, aby wzbogacić swoją wiedzę i jeszcze bardziej się zespolić. W szkole naszej prowadzona jest kronika, w której i my umieszczamy swoje artykuły. Nie raz są trudności, które przeszkadzają naszym projektowanym zebraniom, bo zbieramy się w szkole, a mamy do niej od 8—14 km. Jednak to są tylko małe przeszkody i staramy się zawsze je pokonywać. Wiedzę naszą pogłębiamy przez czasopisma z dziedziny rolnictwa i ogólnej jak „Wici“ i „Wieś Wielkopolska“, które chętnie czytamy, a „Wieś“ abonujemy stale. Chcemy dalej pracować i wytrwale iść naprzód, pamiętając, że każda praca i ten codzienny trud ponoszony przyniosą nagrodę w postaci poczucia rzetelnie spełnionego obowiązku.

Leokadia Karpisiakówna

Absolwentka Szkoły Rolniczej w Będlewie

KOMUNIKATY

Wystawa i aukcja buhajów i knurów

Wielkopolski Związek Hodowców Bydła podaje niniejszym do wiadomości, że w końcu czerwca br. odbędzie się w Poznaniu wystawa i aukcja buhajów i knurów.

Na aukcje dopuszczone będą:

Buhaje: 1) z obustronnym stwierdzonym pochodzeniem, 2) z wiadomą mlecznością co najmniej matki, 3) w wieku powyżej 12 miesięcy, 4) dobrze rozwinięte, 5) bez podejrzenia o gruźlicę i inne choroby.

Knury: 1) z obustronnym stwierdzonym pochodzeniem, 2) z wiadomą użytkowością (płodnością) matki, 3) w wieku powyżej 8 miesięcy, 4) dobrze rozwinięte, 5) bez podejrzenia o gruźlicę i inne choroby.

Dane od 1, 2 i 3 stwierdza sekretariat Wielkopolskiego Związku Hodowców Bydła w Poznaniu na podstawie ksiąg rodowych. Ad 4) Komisja Kwalifikacyjna. Ad 5) Lekarz weterynarii. Licencje i badania zdrowotności odbędą się na miejscu w Poznaniu w przeddzień aukcji.

Ewentualne zgłoszenia należy w możliwie krótkim czasie przesłać do Wlkp. Związku Hodowców Bydła w Poznaniu, ul. Grottgera 4.

Ostateczny termin zgłoszeń *upływa 15 kwietnia br.*

Komunikat w sprawie wylęgu jaj

Co roku na wiosnę hodowcy drobiu mają ten sam kłopot z wylęgiem kurcząt. Jak wiadomo kura nie chce wysiadywać, kiedy my tego pragniemy a tylko wtedy, gdy ona tego chce. Brak nasiadek daje się z roku na rok coraz bardziej we znaki.

Najlepszym więc rozwiązaniem jest oddanie jaj do wylęgu do specjalnych aparatów, które są czynne w tak zwanych Zakładach Wylęgowych.

Poniżej podajemy wykaz Zakładów Wylęgowych czynnych od połowy lutego w poszczególnych miejscowościach:

Poznań, ul. Bielniki 2/4, Zakład Wylęgowy „Społem”, tel. 14-50,
Poznań-Dębiec, ul. Świerczewska 11, tel. 30-71,
Szamotuły, ul. Poznańska 13, tel. 374,
Grodzisk, przy Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, ul. Szpitalna, tel. 15,
Leszno, przy Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, ul. 3-go Maja, tel. 571,
Mosina, ul. Leszczyńska 4, tel. 187,
Kromolice, p-ta Kórnik, tel. Kórnik 14,
Czarnków, ul. Łąkowa 12, tel. 94,
Pudliszki, p-ta Krobia, pow. Gostyń, tel. Krobia 40,
Marcinkowo Dolne, pow. Żnin,
Kalisz, ul. Walki Młodych 1,
Zielona Góra, ul. Marsz. Stalina 15,
Janówiec, pow. Żnin, przy Okręgowej Mleczarni, tel. 39,
Pierzchno, stacja Pierzchno, pow. Śrem,
Krotoszyn, ul. Koźmińska 60, tel. 18,
Gubin, ul. Repatriantów 6,
Kościan, ul. Ks. Surzyńskiego 6,
Gorzew, pow. Oborniki, Szkoła Rolnicza,
Września, Szkoła Rolnicza, Gnieźnieńska 13, tel. 121,
Mieścisko, pow. Wągrówiec, przy Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, tel. 9,
Koło, przy Okręgowej Mleczarni Spółdzielczej, Toruńska 95/97, tel.38,
Śrem, ul. Kościuszki 8, tel. 161.

W roku bieżącym pobiera się 11,— zł od włożonego jaja płatne przy oddaniu jaj. Wobec nawału zamówień zaleca upewnić się naprzód co do terminu przyjęcia. Jaja czyste i niewykłute można odebrać z powrotem.

W każdym Zakładzie Wylęgowym można otrzymać szczegółowe warunki wylęgu jaj. Warunki te przesyła również na życzenie bezpłatnie Związek Producentów Drobiu, Poznań, ul. Grottgera 4, który także przyjmuje zamówienia na pisklęta.

Cedula Giełdy Zbożowo-Towarowej w Poznaniu

z dnia 24 marca 1947

Jęczmień jary 2100—2200, owies 2200—2300, gryka 2800—3000, proso 2500—2700, otręby pszenne 1700—1800, otręby żytnie 1400—1500, otręby jęczmienne 1450—1550, groch Wiktoria 4000—4300, groch zielony 3600—3900, wyka jara 2900—3100, peluszka 2900—3100, łubin gorzki 2050—3300, rzepak ozimy 11000—12000, rzepak jary do siewu 13000—15000, siemię lniane 12000—12500, lnianka 8000 do 9000, mak niebieski do siewu 21000—23000, gorczyca 7600—8000, koniczyna surowa 17000—20000, koniczyna biała surowa 13500—16500, makuchy lniane w taflach 3200—3300, makuchy rzepakowe w taflach 2300—2400, śrut lniany 3000—3200, śrut rzepakowy 2100—2200, słoma żytnia luzem 325—350, słoma żytnia prasowana 400—425, siano zwykłe luzem 475—525, siano nadnoteckie prasowane 575—625.

Tendencja spokojna. Notowanie zbóż jarych tylko w ramach specjalnej akcji siewnej.

Uwagi: Zbóż chlebowych i mąki nie notowano z uwagi na brak obrotów wolno-rynkowych.

Notowania cen ziemiopłodów

Wojewódzkiej Komisji Notowań Cen w Poznaniu
za okres od 1. 3. do 15. 3. 1947 r.

C e n y p r z e c i ę t n e na terenie Województwa Poznańskiego, płacone rolnikom za dostawy w mniejszych ilościach (nie wagonowych) w złotych za 100 kg:

Żyto 2.115, pszenica 3.630, jęczmień brow. 2.120, jęczmień kasz. 2.120, owies 2.060, gryka bez obrotów, proso bez obrotów, ziemniaki bez obrotów, groch Wiktoria 3.500, groch zielony 3.275, fasola biała bez notowań, fasola kolorowa bez obrotów, rzepak 11.870, rzepik bez notowań, siemię lniane bez notowań, siemię konopne bez obrotów, mak biały bez obrotów, mak niebieski bez obrotów, gorczyca bez notowań.

Tendencja mocna. Podaż słaba.

Miejskie targowisko zwierzęce

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
P o z n a ń, dnia 25 marca 1947 r.

Spędzono: wołów 51, buhajów 80, krów 265, jałówek 12, razem sztuk bydła 408; świń 1633, cieląt 238, owiec 25, kóz 1, razem zwierząt 2305.

Płacono za 100 kg żywej wagi (ceny loco Targowica — Poznań).

I. Bydło. A. Woły: 1) Pełnomięsiste, wytuczone, nieoprzęgane —; 2) mięsiste tuczone młodsze do 3 lat —; 3) mięsiste tuczone starsze 10000 — 10800; 4) miernie odżywione 7800 — 8600. B. buhaje: 1) wytuczone pełnomięsiste —; 2) tuczone mięsiste 10400 — 11000; 3) nietuczone, dobrze odżywione starsze 9500—10000; 4) miernie odżywione —. C. Krowy: 1) wytuczone pełnomięsiste 12700 — 13500; 2) tuczone mięsiste 11500 — 12055; 3) nietuczone, dobrze odżywione 9000 — 10000; 4) miernie odżywione 7770 — 8500. E. Młodzież: 1) dobrze odżywione 9500 — 10000; 2) miernie odżywione 8500 — 9000. F. Cielęta: 1) tuczone cielęta 11500 — 12000; 2) dobrze odżywione 10000 — 11000; 3) miernie odżywione 9000 — 9500. III. Świnie (tuczniki): 1) pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 18000 — 18400; 2) pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi 17300 — 17800; 3) pełnomięsiste od 80—100 kg żywej wagi 16500 — 17000.

Przebieg targu spokojny.

Targi na konie odbywają się w każdy pierwszy czwartek po pierwszym.

Ceny orientacyjne

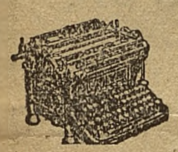
płacone w Poznaniu w dniu 25. 3. 1947.

W a r z y w a: za $^1/_2$ kg: ziemniaki 5,—, cebula 30,—, buraczki 10,—, brukiew 8,—, kapusta biała 30,—, pietruszka 30,—, seler 30,—, pora 40,—, marchew 13,—. O w o c e za $^1/_2$ kg: jabłka 120,— do 180,—. N a b i a ł za $^1/_2$ kg: masło 240,—, twarog 60,—, jajko 15,—, litr mleka 28,—. D r ó b: kura od 250,— do 450,—.

Ceny ogłoszeń

1-łamowy milimetr za tekstem 20,— zł.

Na pierwszej stronie „Poradnika Gospodarskiego" 100% drożej, w tekście redakcyjnym 50% drożej.





Wydawca: Woj. Związek Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu / Organ Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego i Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej w Poznaniu / Redaguje Komitet Redakcyjny / Redaktor: Bogusław Swinarski, Wojewódzki Urząd Ziemski, Wydział Oświaty Rolniczej, Poznań, plac Wolności 14, telefon 1686 / Administracja: Poznań, ul. Grottgera 4 (parter), telefon 76-85. Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu. K- 24949